Nr. 25. Telefon prywatny redaktora nr. 1492.

Poznań, sobota, dnia 21 czerwca 1913.

Rok 64. Telefon prywatny redaktora nr. 1492.

Przedpłata kwartalna w Niemczech i w Austryi 3 mk. W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa rocznie 7 rs, 20 kop., półrocznie 3 rs. 60 kop. Przedpłata przesyłana wprost do Redakcyi do Poznania rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs. Ziemianin zapisany jest na pocztcie w Zeitungspreisliste Abth. II. U.

ZIEMIANIN

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza małego pięciolamowego. Biuro Redakcyi i Ekspedycyi przy ul. Fryderykowskiej Nr. 9. Korespondencye i przesyłki franko pod adresem: „Ziemianin“, Poznań, Fryderykowska 9. Pojedyńczy numer bez dodatków 25 fen.

TYGODNIK NAUKOWO-ROLNICZY I EKONOMICZNY

ORGAN CENTRALNEGO TOW. GOSPODARCZEGO w W. KSIĘSTWIE POZNAŃSKIEM.

Stanisław Pospieszalski.

Kilka słów o selekcyi żyta.

Pragnąłbym zwrócić uwagę gospodarzy na miłe a duży dochód i imię gospodarzowi dać mogące zadanie, wyboru jaknajpiękniejszego ziarna z pól własnych, obsianych zbożami, w celu dalszej selekcyi w szkółkach.

Tymczasowo podaję kilka szczegółów odnoszących się do żyta.

Nie wystarcza poprzestać na selekcyi ziarna drogą li tylko mechaniczną przy młóceniu, ziarno takie dużo bowiem niepożytecznych i niepożądanych przymiotów posiadać może i pochodzi nieraz od osobników o małej sile krzewienia się lub z rzadko obsadzonych kłosów, które to wady naturalnie dalej się dziedziczą. Chcąc więc ulepszyć odmianę, należy całej roślinie przypatrzeć się na polu i uskutecznić wybór kłosów żyta na pniu, dłuższy czas przed dojrzeniem.

Roślin ze skrajów pola nie uwzględnia się wcale, rozwój ich bowiem zwykle od ubocznych wpływów zależy, nie może być zatem miarodajnym dla całego pola. Wpływami ubocznymi mogą być n. p. odmienna uprawa roli na przeczach, szersza przestrzeń dla rozrostu korzeni, lepszy dostęp powietrza i słońca itp. Wejść tedy należy głęboko w łan zboża, tam gdzie liczyć możemy na równe warunki rozwoju, charakterystyczne dla reszty pola, i tam dopiero szukać z miarą w ręku najpiękniejszych roślin, badając stan ich krzewienia się, równość źdźbeł jednego krza i wyszukując najlepsze kłosy. Znalazłszy roślinę pożądaną, znaczymy ją, najlepiej obwięzując wstążeczką dla późniejszego rozpoznania. Najpiękniejszą z pięknych znaczymy *osobno*, aby jej ziarno później w szkółce hodować. Ziarno z reszty doborowych kłosów znajdzie zastosowanie przy siewie ogólnym w roku następnym.

Co uwzględnić przedewszystkiem należy przy wyborze?

Źdźbło powinno być grube, co przeważnie chodzi w parze z grubym, dużym i mocno nabitym kłosem. Grube źdźbło jest również odporne na wyleganie, tak samo na rdzę i inne choroby, oraz wpływy atmosferyczne, i to tem bardziej im więcej jest chropowate w górnej swej części. Długie wąsy u kłosków są oznaką wytrzymałości na mróz. Za długie, a nieodpowiednio grube źdźbło daje przewagę produkcyi słomy.

Kolanek nie powinno być dużo. Mała ich ilość wskazuje na wielką siłę rozwoju danej rośliny i wielką wydajność ziarna. Petkuskie n. p. żyto posiada 3—4 kolanek. Większa ilość kolanek występuje u roślin dających więcej słomy w stosunku do ziarna.

Długość źdźbła między kolankami ku górze regularnie zmniejszać się powinna, tak że drugie międzywięźle od góry wynosić winno połowę dwóch sąsiednich długości razem wziętych. Zbytnie skrócenie dolnych części powoduje nieraz zmniejszony plon ziarna z dolnej części kłosa. Zbytnie wydłużenie, od ostatniego kolanka ku górze mierząc, także nie jest pożądanem, ponieważ roślina wtenczas rzadko obsadzony kłos wydaje. Cały podział źdźbła powinien więc mieć wygląd normalny.

Kłos dobry jest długi i gruby, mocno nabity, nie zwężający się ku wierzchołkowi. Długie a cienkie kłosy dają długie i lekkie ziarno i są luźnej budowy. Kłoski w dolnej części kłosa powinny się nieco rozkładać, inaczej ziarno cierpieć będzie w tem miejscu na rozwoju z powodu ciasnoty. Trzeci kwiatek w kłosku należy do wad, bo wydaje liche i łatwo wypadające ziarno, a powstrzymuje rozwój bratnich kwiatków.

Ziarno długie jest niezłe, lecz łatwo wypada z plewek. Nieco z kłoska wystające ziarno jest duże i pożądane, jeżeli mocno siedzi. Ziarno brzuchate jest najlepsze, cienka skórka na niem cenioną. Skórka ta jest żółtą i przykrywa pokład komórek niebieskawych, bogatych w białko (Kleberzellen), im więc jest cieńszą, tem więcej niebieska barwa ze spodu przebijać będzie, a ta przechodząc przez żółtą warstwę skórki wyda się nam zieloną.

Ziarno zielone ma wielkie zalety: wcześniej kiełkuje, daje pewniej i więcej krzewiącą się roślinę, wytwarza większe i cięższe, mocno nabite kłosy, większe ziarno i w niem białka więcej, aniżeli ziarna innego koloru. Ziarno zielone należeć więc będzie do wyborowych. Powstaje ono także nieraz z powodu późnego wysiewu i silnego nawożenia, a połączone jest wtedy zawsze prawie z *płaską* formą kłosa.

Roślinki z żółtego ziarna dają stosunkowo więcej słomy i są stosowniejsze na ziemie bogate. 1000 ziarn powinno ważyć 30 g, a dostaje wtedy predykat towaru dobrego.

Rośliny wyborowe należy wyrwać całe z korzeniami dla ewent tem lepszego porównania ich z sobą na stole. Z każdego kłosa dobranego *odcina się* i odrzuca trzecią część od dołu i z wierzchołka, środkowa część kłosa zawiera bowiem najcięższe ziarno. Ziarno z kłosa najpiękniejszego i najlepszego krza zachowujemy osobno dla rozsiewu w szkółce w warunkach, odpowiadających całemu polu i zwyczajnej uprawie. Szkółkę zakłada się w jak największem oddaleniu od innych pól żytnich, a to celem zapobieżenia obcemu zapyleniu, a sadzi się w niej ziarno ręcznie, w równych odstępach. Resztę wyborowych ziarn rozsiewa się także osobno na większej przestrzeni, dla uzyskania ziarna do siewu na rok następny.

Dr. K. Störmer.

Doświadczenia z uprawą rozmaitych odmian pszenicy jarej,

przeprowadzone na folwarku doświadczalnym pomorskiej Izby Rolniczej w Warsow.

Doświadczenia z uprawą jarej pszenicy przeprowadza się w Warsow od całego szeregu lat i to z najrozmaitszemi jej odmianami. W r. 1912 użyto do prób 14 odmian. Pszenicę jarą siewa się po burakach pastewnych na oborniku w następującym płodozmianie: 1) pszenica jara, 2) groch i bobik, 3) pszenica ozima, 4) owies, 5) ziemniaki, 6) jęczmień, 7) żyto, 8) buraki pastewne na oborniku. Przedpłód pod jarą pszenicę jest więc dobrym.

Uprawę przeprowadza się starannie. Po sprzęcie przedpłodu płużkuje się, przed zimą daje się skibę siewną, która nieruszona pozostaje przez zimę. — Skoro tylko z wiosny na pole wjechać można, włókuje się i bronuje.

Nawozów sztucznych przy siewie dano na 1 morgę 1 cent. 18% superfosfatu i 1 cent. superfosfatu amonowego [9]/[0].

Pszenicę jarą trzeba siać jak najwcześniej, ponieważ im wcześniej zasiana, tem zbiór jest większy. Małe przymrozki nie szkodzą jej bardzo. Zasiano więc ją 29 marca w ilości 83 funt. na 1 morgę, w rzędy na 15 cm, później w swoim czasie zbronowano i odziabano, tak w celu wytępienia chwastów, jak i utrzymania wilgoci. Pierwszy raz bronowano 25 kwietnia, a 3 i 17 maja odziabano ręcznie. Aby podwyższyć odporność na wyleganie i podnieść krzewienie się, pszenicę jarą, tak jak i wszystkie inne zboża wałuje się, skoro mniejwięcej na stopę odrosną; uwałowano ją więc 4 czerwca.

Sprzęt rozpoczęto 29 sierpnia.

Tabela I. Doświadczenia z 14 odmianami pszenicy jarej w Warsow w r. 1912.

Następstwo wedle plonu w r. 1912	Odmiana	Kłosować zaczęła	Czas dojrzewania	Odporność na wyleganie	Długość słomy cm	Centnarów z 1 morgi: ziarna o zawart. 14% wody	Centnarów z 1 morgi: słomy i plew	Waga 1000 ziarn g	Waga hektolitra kg
1	Wohltmanna »Blaue Dame«	8. 7.	późny	nie wylega	110	16.12	43.5	38.7	75.90
2	Mahndorfska »Bordeaux«	8. 7.	późny	bardzo	115	15.78	46.3	35.7	74.75
3	Galicyjska	30. 6.	późny	nieco wylega	115	14.69	45.9	29.1	75.65
4	Heinego »Jafet«	8. 7.	późny	dopiero późno	112	14.55	43.4	36.2	74.30
5	Ideńska	7. 7.	średnio późny	nie wylega	120	14.46	43.2	38.6	75.10
6	Strubego czerwona szlanszt.	8. 7.	późny	dopiero późno	120	13.96	48.2	36.1	75.85
7	Heinego »Bordeaux«	8. 7.	późny	mocno wylega	115	13.96	45.9	36.2	75.40
8	Strubego ostka śląska	29. 6.	późny	mocno wylega	120	13.84	42.7	42.8	76.20
9	Rimpaua czerwona szlanszt.	6. 7.	średnio późny	dopiero późno	120	13.40	42.6	35.0	75.60
10	Heinego jara	29. 6.	wczesny	mocno wylega	115	12.57	46.0	29.1	72.65
11	Krafta »Bordeaux«	8. 7.	średnio późny	mocno wylega	115	12.27	45.0	32.3	72.20
12	Raeckego »Bordeaux«	8. 7.	późny	nieco wylega	115	12.21	49.5	33.4	74.70
13	Mettego czerw. »Bordeaux«	6. 7.	średnio późny	mocno wylega	120	11.98	47.9	36.5	75.25
14	Friedrichswertska ostka	30. 6.	średnio późny	bardzo mocno	110	10.78	38.1	24.2	71.25

Najplenniejszą w tym roku była odmiana „Blaue Dame“ Wohltmanna, która dała 16,12 cent. z 1 morgi. Wohltmanna „Blaue Dame“ jest odmianą o średnio długiej słomie i odznacza się silnym nalotem woskowym na źdźbłach i liściach, który całej roślinie nadaje niebieskawą barwę, a chroni ją od chorób. W tym roku „Blaue Dame“ okazała się szczególnie odporną na wyleganie, a ani rdza, ani inne choroby nie opadały jej.

Odmiana mahndorfska „Bordeaux“ dała w przybliżeniu taki sam zbiór co poprzednia, ale wylegla

bardzo. Po raz pierwszy dopiero siano ją w Warsow, ale zdaniem naszem odmianę tę do siewu polecić będzie można.

Galicyjska jara pszenica dała tak w tym roku, jak i przeciętnie przez lat 6 ładne zbiory. Biorąc przeciętną z zbiorów rozmaitych odmian przez cały szereg lat, galicyjska odmiana staje pod względem plenności na trzeciem miejscu. Na wyleganie jest odporną, ale opadła ją w tym roku rdza i pleśń mączna.

O Heinego odmianie „Jafet“ to samo mniej-więcej powiedzieć można. Co do plonów obie te odmiany prawie się nie różnią, a wylegla dopiero przed samemi żniwami i rdza się na niej nie pokazała.

Ideńska jara pszenica, pierwszy raz w Warsow siana, odznaczała się stosunkowo długą, ale silną słomą i, jak się zdaje, będzie odpowiednią na bogate gleby w dobrem położeniu.

Dobre średnie zbiory dała Heinego „Bordeaux“ i Strubego czerwona szlansztedzka. Strubego czerwona szlansztedzka wylegla dopiero późno, podczas gdy Heinego „Bordeaux“ wylegla już wcześnie i w większych rozmiarach. Rdza nie pokazała się ani na jednej, ani na drugiej odmianie, natomiast pleśni mącznej i śnieci dość dużo było na Heinego „Bordeaux“.

Mniej korzystne wyniki dała Strubego ostka, bo chociaż zbiór jej równał się prawie czerwonej szlansztedzkiej, wylegla bardzo i dużo było w niej śnieci.

Rimpaua czerwona szlansztedzka dała takie same prawie zbiory, co Strubego czerwona szlansztedzka, więcej jednak było w niej w tym roku śnieci.

Heinego latowa pszenica zdobyła sobie przeciętnie w ciągu kilku lat, co do zbiorów, drugie miejsce pomiędzy 9 odmianami.

Pomiędzy Krafta „Bordeaux“, Raeckego „Bordeaux“ i Mettego czerwoną „Bordeaux“ nie było wybitniejszych różnic.

Najodporniejszą na wyleganie była Raeckego „Bordeaux“, podczas gdy dwie drugie odmiany bardzo wylegly. Rdza nie opadła ani jednej z tych odmian, natomiast pleśń mączna pokazała się na Mettego „Bordeaux“ i nieco na Kraffta. Śnieć, która na wynik zbioru wielki ma wpływ, opadła najwięcej Raeckego „Bordeaux“, mniej Mettego i Kraffta.

Friedrichswertska ostka dała ze wszystkich 14 odmian najmniejszy plon ziarna, w ilości 10,78 cent. z 1 morgi. Wylegla przytem bardzo, tak, że na nasze stosunki zdaje się nie nadawać.

Bardzo dobrą odmianą jest czerwona szlansztedzka, ale wymaga dobrej pszennej gleby, dostatecznie wilgotnej i jakokolwiek sprzyjających stosunków klimatycznych, pozwalających na wczesny rozwój z wiosny. Jeżeli nie można jej siać bardzo wcześnie, lepiej dobrać sobie inną odmianę, zadawalniającą się więcej suchą glebą i znoszącą późniejszy siew.

Co do doboru odmian jarej pszenicy na rozmaite gleby, polecić można na gleby lepsze w dobrem położeniu: czerwoną szlansztedzką Strubego i Rimpaua, dalej odmiany „Bordeaux“ Kraffta, Raeckego i Mettego, a nareszcie mahndorfską „Bordeaux“ i Wohltmanna „Blaue Dame“. Na słabsze, suchsze ziemie nadają się wedle przeprowadzonych doświadczeń: Strubego i Friedrichswertska ostka, Heinego „Jafet“ i galicyjska.

Tabela II.

Rezultaty sześcioletnich doświadczeń 1907—1912.

Względne plony, przyjmując przeciętny zbiór roczny = 100:

Nast. w. plonu	Odmiana.	1907	1908	1909	1910	1911	1912	przeciętnie 1907—1912
1	Strubego ostka . .	108.5	105.0	116.9	115.9	115.0	101.7	110.5
2	Heinego . . .	106.9	105.7	94.4	113.6	124.7	92.4	106.3
3	Galicyjska . . .	87.9	104.2	105.1	100.5	127.0	107.9	105.4
4	Green mountain .	102.7	102.9	102.5	100.5	113.5		104.2
5	Wohltmanna »Blaue Dame« . . .	113.4	97.9	93.3	92.0	88.7	118.4	100.6
6	Czerwona szlansztedska	94.4	111.0	101.1	94.6	89.9	102.6	98.9
7	Svalöfska perłowa .	101.9	92.7	93.7	97.2	90.2		95.1
8	Kittnauerska . .	88.7	97.9	106.4	96.2	86.0		95.0
9	Kirschego . . .	96.1	84.1	86.8	92.0	65.0		84.8
10	Mahndorfska »Bordeaux« . . .						116.0	
11	Heinego »Jafet« .						106.9	
12	Ideńska . . .						106.3	
13	Heinego »Bordeaux«						102.6	
14	Rimpaua czerwona szlansztedzka . .						98.5	
15	Kraffta »Bordeaux« .						90.2	
16	Raeckego »Bordeaux«						89.7	
17	Mettego czerwona »Bordeaux« . .						88.0	
18	Friedrichswertska ostka . . .						79.2	

Ponieważ z doświadczeń naszych wynika, że pomiędzy obecnemi odmianami jarej pszenicy dużo jest bardzo plennych, nadających się bardzo na rozmaite gleby, przeto w intenzywnych gospodarstwach i wszędzie tam, gdzie pszenica ozima łatwo wywarza, rozważyć należy, czyby pszenicy ozimej w części nie zastąpić pszenicą jarą. W roku 1912, w którym dużo pszenicy ozimej wymarzło, dało 14 jej odmian w Warsow przeciętnie z 1 morgi 13,68 cent., podczas gdy pszenica jara wydała 13,61 cent., a więc prawie taki sam zbiór.

Ankieta

producentów spirytusu, odnosząca się do rozprzestrzenienia się uprawy rozmaitych odmian ziemniaków.

Ankieta którą podjęło stowarzyszenie producentów spirytusu jest w tem rodzaju trzecią z rzędu. Jeszcze przed założeniem stacyi doświadczalnej dla ziemniaków, w r. 1887, starał się Märker na tej drodze o skonstatowanie stanu uprawy ziemniaków. Drugi raz w r. 1902 Eckenbrecher podjął te same starania, które tak samo jak pierwsza ankieta miały wykazać rozprzestrzenienie się rozmaitych odmian ziemniaków, sposób ich uprawy, zbiory i wydatek przy przeróbce.

Obecna trzecia ankieta podjęta przez dr. Rolle miała przedewszystkiem na celu skonstatowanie rozprzestrzenienia się nowych odmian ziemniaków, uprawianych od r. 1901. Ankieta ta zawierała 11 pytań odnoszących się do uprawianych odmian w odnośnem gospodarstwie, w jakim stosunku do siebie odnośne odmiany uprawia się, skąd siew bierze się, czy przy uprawie nowych odmian plenność ich nie uległa zmianie itd. itd.

Z ankiety tej podajemy poniżej najważniejsze tylko wyniki i to odnoszące się do Poznańskiego specyalnie.

Zaznaczyć zaś musimy, że wypełnionych formularzy nadeszło 846 z 7000 odpowiedziami, z których niektóre składały się z 20 punktów — materyał obszerny, na którego podstawie można już było ściśle sprawozdanie wygotować. Z Poznańskiego nadesłano wypełnionych formularzy 118.

Wedle ankiety tej najwięcej w Poznańskim rozprzestrzenioną odmianą są „Wohltmanny“, którą wedle 118 odpowiedzi sadzą w 104 gospodarstwach na 39,3 proc. całego obszaru obsadzonego ziemniakami w danych miejscowościach. Po „Wohltmannach“ najwięcej rozprzestrzenioną jest uprawa „Silesyi“ w 65 majątkach na 14,9 proc. obszaru pod ziemniakami. Trzecie miejsce zajmuję „Prof. Märker“ uprawiane w 35 majątkach na 118, na 9,7 proc. obszaru pod ziemniakami.

Reszta odmian szereguje się jak następuje: Na 118 majątków w Poznańskiem

„Imperatory“	w 20	majątków	na 3,8	%	obszaru	pod	ziemniakami	
„Bismark“	„ 17	„	„ 2,0	„	„	„	„	
„Up to date“	„ 15	„	„ 2,2	„	„	„	„	
„Żólte Róże“	„ 14	„	„ 1,8	„	„	„	„	
„Leo“	„ 14	„	„ 2,4	„	„	„	„	
„Industrye“	„ 13	„	„ 1,9	„	„	„	„	
„Kaiserkrone“	13	„	„ 0,7	„	„	„	„	
„Ceres“	„ 10	„	„ 1,6	„	„	„	„	
„Wczesne Róże“	10	„	„ 1,2	„	„	„	„	
„Biała królowa“	10	„	„ 0,9	„	„	„	„	

Resztę udmian sadzą w Poznańskim prawie wyjątkowo tylko, z pomiędzy 118 majątków na 6—1.

Jak więc widzimy najbardziej rozprzestrzenioną jest uprawa „Wohltmanów“, „Silezyi“ i „Märkerów“.

Wyniki tej ankiety odnoszącej się do całych Niemiec, streszcza dr. Rolle w sposób następujący:

1. Odmiany ziemniaków przeważnie uprawiane w r. 1887 znikły zupełnie, z wyjątkiem „Imperatorów“, „Daberskich“ i „Magnum bonum“, a i te są już dzisiaj podrzędniejszego znaczenia. To samo odnosi się do dominujących jeszcze w r. 1902 odmian z wyjątkiem „Wohltmannów“, „Silezyi“ i Märkerów“. Jednakże podczas gdy uprawa „Wohltmannów“, i „Silezyi“ bardzo się wzmogła, uprawa „Märkerów“ zmniejszyła się o 60 proc.
2. W miejsce zaniechanych dawnych odmian weszły w użycie nowe, wypróbowane przez niemiecką stacyę doświadczalną, a mianowicie jako fabryczne „Bismarki“ i „Böhms Erfolg“, jako ziemniaki do jedzenia „Industrye“ i „Up to date“.
3. Coraz więcej sadzą obecnie odmiany, przydatne do wszystkich celów, a mianowicie „Wohltmanny“, „Silezye“ i „Märkery“, które zajmują 63 proc. całego obszaru obsadzonego ziemniakami.
4. Wskutek tego liczba uprawianych przeciętnie w jednym gospodarstwie odmian zmiejszyła się z 4,7 w r. 1902 na 4,0.
5. Zmiana siewu w najnowszym czasie dokonuje się z większym rozmysłem, aniżeli dawniej, ale mimo to życzenia godnem, aby na kwestyę tę większą jeszcze zwracano uwagę.
6. Większa część sprawozdań godzi się na to, że przez uprawę nowych odmian od r. 1901 zbiory ziemniaków powiększyły się.
7. Wskutek przewagi uprawy „Wohltmannów“, „Silezyi“ i „Bismarków“ uprawa wczesnych do średnio późnych odmian zmniejszyła się. Późne i bardzo późne odmiany zajmują przeciętnie 56,7 proc. obszaru obsadzonego ziemniakami, podczas gdy w r. 1901 zajmowały tylko 23,9 proc.

Jak można przekonać się z powyższych wyników, prace niemieckiej stacyi doświadczalnej dla ziemniaków bardzo dobre dały rezultaty i życzenia jest godnem aby i nadal wszelkie nowe wyhodowane odmiany ziemniaków poddawane zostawały pod ocenę tej stacyi doświadczalnej, ktora sumiennie i bezstronnie sąd swój wydaje.

Wacław Ponikiewski.

O tuczu bydła i najlepiej się do niego nadającym materyale.

Referat, wygłoszony na Walnem Zebraniu Tow. Rolniczego Żnińsko-Szubińskiego w dniu 13 czerwca 1913.

Poruszając tę kwestyę, dotykamy bolączki naszych gospodarstw, na którą pewnie wszyscy cierpimy.

Gdyby tak można obyć się bez bydła, a skutki działania stajennego nawozu na rolę zatrzymać, z pewnością zyskalibyśmy na dochodzie. Przeprowadzają się u nas próby co do prowadzenia bezinwentarzowych gospodarstw, ale nie słyszałem o żadnem, któreby 20 lat w tym kierunku przetrwało. Słyszałem natomiast, że takie gospodarstwa w Saksonii kilka a nawet kilkanaście lat przetrwały, ale jak się zapasy gleby wyczerpały, potrzeba było długiego przeciągu czasu, zanim rola do dawnej urodzajności wróciła. Nie chodzi zapewne tak bardzo o azot i inne mineralne składniki obornika, bo te można na innej drodze do roli doprowadzić, jak raczej o bakterye, które właśnie w oborniku w tak wielkich ilościach znajdują się, a które pożywienie roślinne, t j. nawozy, na strawną formę dla roślin przerabiają. Za dużo bydła, n. p. więcej, jak jedną sztukę na 10 mórg roli, włącznie deputanckich krów i cieląt, możeby rachunku nie wytrzymało, ale niżej tego byłoby go znowu za mało. Tą wypróbowaną normą, której Ziemstwo kredytowe (landszafta) wymaga, jest: na 10 mórg roli jedna sztuka bydła. Samo przez się rozumie się, że jeżeli ktoś więcej trzyma koni, albo źrebaków, lub nierogaciny, jak normalnie, to o tyle bydła rogatego mniej potrzeba.

Profesor Schneidewind z Hali wypowiedział roku zeszłego na zjeździe rolników w Berlinie, że na gliniastej próchnicowej roli bez nawozu stajennego maksymalnych sprzętów ziemniaków osiągnąć nie można. Próby i doświadczenia wykazały, że sprzęt na samym mineralnym nawozie, a nawet w połączeniu z zielonym nawozem, był w suchym czy mokrym roku mniejszym od sprzętu na oborniku. Mam przekonanie, że to samo odnosi się także do zbóż i cukrowych buraków.

Niewątpliwie zainteresuje czytelników, ile, wedle dokładnych zapisków, dopłacałem w ciągu ostatnich lat do obory.

Obliczam to w ten sposób, że kupując tylko bydło, a nie chowając nic, na konto rozchodów zapisuję tę sumę gotówki, którą na kupno bydła wydałem, dalej podług cen targowych całoroczną paszę, której dla obory potrzeba, również i ściółkę, nie licząc jednak słomy i obsługi. Siana ani wytłoków bydło u mnie nie dostaje. Konto dochodów stanowi suma, za jaką opasy sprzedaję.

W r. 1897	dopłaciłem do obory	—25 000 ℳ
„ 1898	„ „	—24 000 „
„ 1899	„ „	— 7 000 „
„ 1900	„ „	—14 000 „
„ 1901	„ „	—14 000 „
„ 1902	„ „	—10 000 „
„ 1904	„ „	—17 000 „
„ 1905	„ „	—15 000 „
„ 1906	miałem zysku	+ 8 117 „
„ 1907	dopłaciłem do obory	—10 000 „
„ 1908	„ „	— 9 000 „
„ 1911	„ „	— 6 340 „
„ 1912	miałem zysku	+ 5 900 „

W ostatnim roku nadwyżka powstała wskutek wysokich cen na opasy.

Licząc od bydła tego 3 000 wozów nawozu, rocznie na pole wywiezionego, przy 12 000 ℳ dopłaty interes nie byłby jeszcze złym, bo licząc po 20 cent. wóz mierzwy, centnar wypadłby na 20 fen., podczas gdy zwykle liczy się po 35 fen. za centnar.

Im lepiej oborą będziemy manipulowali, tem nawóz będzie tańszym.

Ażeby tucz wypadł dobrze, chude bydło musi być od młodości dobrze żywione. Wiemy dobrze, że nie łatwo utuczyć chłopską krowę, której brak odpowiednich form. Inaczej zupełnie dzieje się z wschodnio-pruskiem bydłem, mającem róg cienki i mały, skórę cienką, dobre, prosto ustawione nogi i krzyż szeroki; bydło to dobrze się utuczy. Natomiast tak zwane „Mazury“ z grubym albo długim, w górę prosto ustawionym rogiem, zamiast 2,5—3 cent., przybierają przez ten sam czas tuczu zawsze mniej, aniżeli wschodnio-pruskie bydło. Tuczę obecnie kilka sztuk bydła i umyślnie przystawiłem do nich jednego „Mazura“. Ponieważ bydło tuczne zawsze co 4 tygodnie regularnie waży się, skonstatowałem, że wschodnio-pruskie dobre bydło przybiera dziennie przeszło 2 funt. na sztukę, a ów „Mazur“ zawsze z reguły mniej. Te złe i dobre formy bydła łatwo poznać u wyrosłych wolczaków, ale przy roczniakach nie uwydatniają się jeszcze dostatecznie. Nie mogę zaś kupować do tuczu samych wyrosłych wołów, bo starczyłoby ich tylko na 4 albo 5 miesięcy, a potem obora stałaby próżna i mierzwy by nie było. Dla tego też sprowadzam na 1 października cały mój etat bydła młodego wagi 6—7 cent., które przez czas wybierania cukrowych buraków karmię liśćmi, a tuczniki od sierpnia pasę obrokiem.

W naszych stosunkach, przy odpadkach fabrycznych, niemożliwem prawie jest trzymać krowy, bo przy karmieniu wytłokami młodzieży się nie uchowa, nie mówiąc już o pastwisku, które nie wytrzymuje najmniejszego porównania z dochodem z obsianej roli.

Najważniejszy moment przy tuczu jest kupno korzystne chudego bydła. Jadąc samemu do Prus i jeżdżąc tam po okolicy, można bydło dobre nabyć. Właściciele mają po wsiach w zagrodach partye złych i dobrych razem, trzeba więc z pomiędzy tego samemu wybierać. Sprowadzając przez handlarza, zupełnie dobrego materyału nie dostanie się. Jakość pruskiego bydła była dawniej lepszą i widocznie, że duży popyt na to bydło tak źle na jakość wpłynął.

Najlepszy czas na sprzedaż bydła w Berlinie jest od 1—15 grudnia. Wtenczas ustała już dostawa bydła tucznego z żyznych pastwisk żuławskich, a na tucz stajenny jest za wcześnie i wtedy to zwykle bydło najlepiej popłaca.

Co do sposobu tuczenia samego, to groch, makuchy i ziemniaki najlepiej tuczą. Porównania, w jaki sposób paszę zadawać, czy osobno ze śpichrza makuchy ze śrótem umieszane prosto w koryta zasypywać, potem zadawać ziemniaki, a w końcu sieczkę, czy umieszany obrok w oborze ze sieczką dzień naprzód, wykazały, że obrok umieszany w oborze, oprócz ziemniaków, o wiele lepiej na tucz działa. Jest to zupełnie logicznem. Uprzytomnijmy tylko sobie, że nasze potrawy składają się z rozmaitych przedmiotów pożywienia z rozmaitemi doprawami i to zmieszanie właśnie nadaje im smak, podczas gdy ani samo masło, ani samo mięso itd. itd. dobreby nie były. Podobnie też jest z obrokiem bydła. Dawniej obrok mieszany kazałem zadawać, ale chcąc, aby bydło zawsze dostało dokładne ilości paszy, których potrzebuje, prosto ze śpichrza kazałem zasypywać obrok w koryta, co zresztą ogólnie było używanem.

Przeszłoroczne porównanie wyników tuczu w Graboszewie, u mego syna, z którym równe bydło kupiliśmy, ale który obrok kazał mieszać w oborze, wykazało, że jego bydło przybrało 2,5 cent., a moje 1,60 cent. Taka na oko drobnostka taką znaczną zrobiła różnicę. Dla tego zaraz w tym roku wymurowałem w oborze zamykaną obroczni, i nigdy inaczej paść nie mam już zamiaru, jak tylko w wyżej wymieniony sposób.

Nadmieniam w końcu, że dobrem bydłem na tucz jest także bawarskie, tylko że to znowu kilka marek na centnarze droższe i większy kapitał na zakupno potrzebny.

Może który z Panów sprowadza Bawary i może nam powiedzieć, czy dobrze na nich wyszedł.

Działanie rozmaitych środków i sposobów zwalczania plagi myszy polnych.

W Sprawie tej zamieszczają „Prakt. Blätter für Pflanzenbau und Schutz“ wyniki doświadczeń i badań dra Korffa i Maiera. Próby wykazały, że nawet późnem latem albo wczesnej jesieni, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych możliwem jest niszczenie myszy, względnie zapobieganie pladze dopiero powstającej, jeżeli się wybierze stosowne środki i właściwy sposób ich zastosowania. Najskuteczniejszemi okazały się trucizny bezpośrednie: „Saccharin-Strychninhafer“ (łuskany owies nasycony strychnino-sacharyną) i „Barowa trucizna na myszy“. Warunkiem jednak działania strychniny w trutce jest odpowiednie jej użycie, mianowicie zastosowanie specyalnych przyrządów t. zw. „strzelb“ czyli „karabinków“ (Kretschmera i innych). Zamiast jednak „strzelb“ w handlu się znajdujących i przeważnie drogich, z wielkiem powodzeniem używano zwykłej blaszanej rury, długiej na metr, w dolnej części zaopatrzonej w pałąk, zapobiegający zatkaniu otworu ziemią, a na górnym końcu lejkowato rozszerzonej. Po wsadzeniu tak skonstruowanego przyrządu do mysiej dziury wsypuje się łyżką kilka ziarn trutki.

Ziarno zatrute można nosić w pudełku, blaszance lub zakrytym garnku, przymocowanym do pasa. Ten sposób jest prosty, wygodny i bezpieczny.

Również dobrze działa siarczek węgla, którego niezawodna skuteczność oddawna była znaną, który jednak większego zastosowania nie miał wskutek wielkiego niebezpieczeństwa ognia. Obecnie jednak przy używaniu zabezpieczającego od wybuchu „Nisczyciela szkodników“ (Schädlingsvertilger*) wszelkie niebezpieczeństwo zostało usunięte. A że koszta, poza nabyciem przyrządu, nie są większe, niż przy stosowaniu sacharo-strychniny, przeto siarczek węgla polecić można jako środek dla stałego, regularnego trucia i zabezpieczenia się od klęski myszy.

Przy pierwszych próbach stosowania zarazków tyfusu latem i w pierwszych miesiącach jesieni nie zawsze miano pożądane rezultaty. W porównaniu jednak z innymi środkami tyfus mysi dużo zyskuje. Nawet przy niepogodzie działanie tego środka było wbrew oczekiwaniu dobre. Trzeba jednak stosować tyfus mysi, przedewszystkiem latem i przy zmiennej pogodzie, zawsze jednocześnie z inną trucizną.

O wiele gorsze wyniki od poprzednich środków dało wykurzanie. Czyniący próby doszli do przekonania, że środek ten wcale nie daje rezultatów, obiecywanych przez fabrykantów przyrządów. W żaden sposób nie udało się samem tylko wykurzaniem zupełnie usunąć większej ilości myszy, chociaż przy małych ilo ciach można osiągnąć pewien skutek. Jako środek zapobiegawczy przed klęską myszy można stosować z powodzeniem wykurzanie, jak również dla walki z kretami, chomikami, królikami i t. d. Jednak przy wielkiej ilości myszy i przy suchej pogodzie jest rzeczą niewykonalną przed wykurzaniem zamknąć wszystkie dziury i otwory gniazd, co jest niezbędnem dla działania gazów siarkowych. Do tego trzeba dodać, że wykurzanie bynajmniej nie jest pracą przyjemną i wymaga dużo czasu, a więc jest środkiem drogim i niewygodnym.

W końcu swego sprawozdania zwracają autorzy słuszną uwagę na „środki zapobiegawcze.“ Jest rzeczą prostszą i łatwiejszą, a przedewszystkiem tańszą walczyć zawczasu z ograniczoną ilością myszy polnych, niż z wielkiemi masami szkodników, które przy sprzyjających warunkach z małych ilości powstają. Gdyby każdy gospodarz za swój obowiązek poczytywał oczyścić z myszy swoje pole na wiosnę przed siejbą i jesienią po żniwach, innemi słowy, gdyby niszczenie w odpowiednim czasie myszy włączał do zwykłych dorocznych prac polowych, — widmo klęski myszy polnych straciłoby swą grozę i ustałyby wołania o pomoc i ratunek, jakie wciąż się rozlegają z miejscowości dotkniętych klęską.

Tygodnik Rolniczy (krakowski).

Roczne sprawozdanie Tow. Rybackiego w Poznańskiem

za czas od 1 kwietnia 1912 do 31 marca 1913 r.

Z tegorocznego sprawozdania Towarzystwa Rybackiego w Poznańskiem podajemy najważniejsze dane.

Członków liczyło Towarzystwo 609, za składką 6 M. dla zwyczajnych, 2 M. dla nadzwyczajnych, korporacye które do Towarzystwa przystąpiły, opłacały rocznie 12 M.

Dwa walne zebrania Towarzystwa odbyły się w ciągu roku, jedno w Wronkach, drugie w Poznaniu.

Towarzystwo rozwinęło w roku ubiegłym energiczną działalność na polu rybactwa. Oprócz nadzoru nad gospodarstwem pstrągowem w Wielkim Wilczaku pod Bydgoszczem, naczelnik rybactwa objechał 41 miejscowości w rozmaitych celach, przedewszystkiem jednak aby być obecnym przy wyławianiu obsadzonych narybkami stawów.

Wyniki połowów w obsadzonych przez Towarzystwo karpiami stawach, były bardzo dobrze, co przyczyni się bez wątpienia do coraz to większego pielęgnowania rybołówstwa i zachęci do zarybiania wszelkich wód.

Na przyrost karpi ciągłe deszcze i zimna panujące roku przyszłego wywarły wpływ ujemny. W niektórych miejscach ulewy zniszczyły nawet część zarybku, tak że wyniki przeszłorocznej obsady tylko jako „dobre“ uznać można, podczas gdy innych lat bywały „bardzo dobre“ i „znakomite“.

Sprawozdania co do przyrostu linów brzmią o wiele pomyślniej i często bardzo oznaczonym jest jako „bardzo dobry“ i „znakomity“.

Węgorze znakomicie rozwijały się w roku zeszłym, o wiele lepiej, aniżeli w latach poprzednich.

Tak samo korzystnie brzmią sprawozdania co do pstrągów i sandaczy wysadzonych w dzikie wody Poznańskiego.

Mniej zadawalniającym był połów łososi, wedle sprawozdań stacyi kontrolowych, złowiono ogółem 44 łososi i 166 troci. Zaznaczyć jednak trzeba, że z 12 stacyi kontrolowych do czasu zestawienia sprawozdania 6 tylko nadesłało raporty.

Sprawozdanie skarży się, że praktycy nie dość mają jeszcze zaufania do stacyi kontroli chorób i nie nadsyłają schwyconych chorych okazów; w ubiegłym roku okazów takich nadesłano tylko 6.

Za doniesienie o przekroczeniu ustawy o rybołóstwie, a dalej za zabite czaple i wydry wypłaciło Towarzystwo w ostatnich 5 latach.

Rok	Za doniesienie oprzekroczaniu ustawy o rybołóstwie	Za zabite czaple		Za zabite wydry	
	ℳ	sztuk	ℳ	sztuk	ℳ
1908	62,75	327	163,50	68	340
1909	73,50	398	199,00	56	280
1910	41,50	402	201	80	400
1911	145,00	471	235,50	91	405
1912	252,00	262	131	46	230

W wylęgarni w Wielkim Wilczaku zaprowadzono potrzebne reparacye i nowe instalacye, na który to cel zbiera się fundusz, który przy końcu 1911 r. wynosił 1097,46 M, do czego przyrosły w ubiegłym roku procenta, tak że przy zamknięciu obrachunków doszedł do wysokości 1129,11 M.

W zakładzie w Wielkim Wilczaku wylęgło się w r. 1912.

Nr. bierz.	Rodzaj ryby	Ilość wylężonych	Od kogo ikra pochodzi?	Zmarniało	
				sztuk	%
1	Łosoś alpejski . .	35 000	Peel w Maisburgu	617	1,76
2	Pstrąg strumienny .	30 000	„ „ „	1 818	6,1
3	Łosoś	80 000	Kirsch w Dorpacie	2 000	2,5
4	Koregony	50 000	„ „ „	2 800	5,6
5	Pstrąg tęczowy . .	30 000	Peel w Maisburgu	1 218	4,1

W ubiegłym roku, tak samo jak w poprzednich, wysadzono do jezior i rzek Poznańskiego, dużo narybku węgorzy, jedno i dwulatowych karpi, linów, sandaczy, pstrągów tęczowych i strumiennych, a popyt za narybkiem — z wyjątkiem narybku węgorza wzmógł się bardzo.

Nowe wydawnictwa.

— **Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy,** dwutygodnik, pod redakcyą *Stanisława Komornickiego,* po kilkomiesięcznej przerwię zaczął na nowo wychodzić w niezmienionej formie. Redakcya: Warszawa, ul. Bracka nr. 5.

— **Miesięcznik Leśny i Melioracyjny,** pismo, poświęcone sprawom melioracyi rolnych i leśnictwu, zaczęło wychodzić w Wilnie pod redakcyą *St. Brzostowskiego* i *J. Iwanowicza.* Redakcya: Wilno, ul. Wileńska nr. 31.

— **„Echo Handlowo-Przemysłowe“,** dwutygodnik, poświęcony zagadnieniom ekonomiczno-społecznym, zacznie wychodzić w Poznaniu od 1-go lipca. W tym charakterze omawiać będzie „Echo Handlowo-Przemysłowe“ na łamach swych wszelkie kwestye ekonomiczne z ogólnego punktu widzenia. Nowe wydawnictwo nie będzie się więc ograniczać do rozbierania spraw i interesów jednej tylko warstwy, lecz odźwierciadlać ogólny dorobek społeczny z uwzględnieniem położenia każdej produkującej warstwy społecznej.

Redakcyę „Echa Handlowo-Przemysłowego“ objął p. *Józef Ziemkowski,* w skład zaś spółpracowników wchodzą: Profesor Michał Japołł z Monachium, prof. dr. Stanisław Karwowski, Mec. dr. Kolszewski, dr. Kryzan, dr. Jasiński z Szamotuł, Bolesław Nawrocki, dyrektor Tomaszewski z Poznania. Nie wątpimy, że czasopismo o tak poważnym składzie spółpracowników stanie na wysokości swego zadania i w tej myśli zachęcamy do prenumeraty.

Zeszyty okazowe, które ukażą się w czerwcu, roześle administracya w poważnym nakładzie do naszych pp. kupców, przemysłowców, ziemian, duchowieństwa, lekarzy, adwokatów i wogóle do wszystkich wybitnych osobistości.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

† **Śp. Wincenty Nałęcz Moszczeński.** W dniu 14 bm. zmarł po krótkich cierpieniach Wincenty Nałęcz Moszczeński, współpracownik pisma naszego od lat wielu.

Śp. Wincenty urodził się w Wiatrowie w roku 1862 jako najmłodszy z czterech synów śp. Ignacego i Józefy z Moszczeńskich. Mając szczególniejsze zamiłowanie do ogrodnictwa, na tem polu kształcił się i pracował. Nabywszy obszerne wiadomości teoretyczne zwiedził wszystkie sławne ogrody w Niemczech, Belgii i Francyi, ażeby poznać najnowsze zdobycze wiedzy ogrodniczej i wykształcić sobie gust na tem polu, co tem łatwiej mu przychodziło, że posiadał szczególniejsze poczucie estetyczne, nie każdemu dane. Ogrodnictwu oddawał się z całem zamiłowaniem nie traktując go bynajmniej po amatorsku, mimo że z amatorstwa jedynie obrał je sobie, a plany rozmaitych parków nakreślone przez śp. Wincentego lub przez niego zmienione, cieszyły się ogólnem uznaniem. „Ziemianin“ zamieścił cały szereg artykułów z dziedziny ogrodnictwa pióra zmarłego.

Eksportacya zwłok śp. Wincentego odbyła się w dniu 18 bm. z Poznania do grobów rodzinnych Moszczeńskich w Kozielsku, gdzie je złożono w dniu 19 na wieczny odpoczynek.

— **Do dzisiejszego numeru dodajemy jako dodatek:**

„Statystyka porównawcza dochodów i rozchodów gospodarczych biura książkowości gospodarczej Jana Szuwann w Poznaniu“.

— **Komunikaty Izby Rolniczej.**

Premiowanie stadników w powiatach chodzieskim i wyrzyskim odbędzie się:

1. w Margoninie 25 czerwca przed południem o $8^3/_4$,
2. w Budzyniu 25 czerwca w południe o 12,
3. w Wyrzysku 25 czerwca po południu o 3,
4. w Nakle 25 czerwca po południu o $^1/_2$5,
5. w Rościminie 25 czerwca po południu o 6.

Premiowanie klaczy i stadników w powiecie witkowskim odbędzie się w Gorzykowie w dniu 28 czerwca br.

— **Nawozy stuczne pod kapustę.** Dyrektor szkoły zimowej w Emden w Hanowrze, Scheele, prowadził doświadczenia ze stosowaniem nawozów sztucznych pod warzywa. Doświadczenia te, czynione z kapustą zwyczajną i brukselską, doprowadziły do bardzo ciekawych rezultatów.

Przestrzeń, na której uprawiano kapustę zwyczajną, podzielono na 5 części, po 4 ary każda. Na I-ej części nie użyto nawozów sztucznych; na II-ej rozsiano w stosunku na 1 ha 5 ctn. metr. saletry chilijskiej, 4 ctn. metr. superfosfatu i 4 ctn. metr. 40% soli potasowej; na III-ej 4 ctn. metr. superfosfatu i 4 ctn. metr. 40% soli potasowej; na IV-ej — 5 ctn. metr. saletry chilijskiej i 4 ctn. metr. 40% soli potasowej; na V-ej — 5 ctn. metr. saletry chiliskiej i 4 ctn. metr. superfosfatu. Przyczem superfosfat i sól potasową rozsypywano w początkach kwietnia, saletrę zaś chilijską stosowano w 10 dni po zasadzeniu kapusty, a potem jeszcze dwukrotnie, w dwu do trzy tygodniowych odstępach czasu.

Posadzono kapustę w końcu maja i początkach czerwca, a zebrano w początkach listopada. Rezultaty okazały się następujące.

	ilość główek.	Waga ogólna.	Przeciętna waga główki.
I część	357	7,75 kg	2,18 kg
II „	373	11,81 „	3,16 „
III „	380	8,28 „	2,18 „
IV „	408	12,38 „	3,03 „
V „	387	11,17 „	2,89 „

Okazuje się więc, że tam, gdzie stosowano saletrę chilijską, kapusta była najbujniejsza i najdorodniejsza, rezultaty zaś stosowania superfosfatu i soli potasowej były prawie żadne, może dlatego, że ziemia, na której kapustę uprawiano, nie potrzebowała dodatku tych składników. Saletra chilijska, stosowana przy uprawie kapusty brukselskiej, dawała również wyniki bardzo dodatnie.

Ogrodnik 1913 no 24. *S.*

— **38 zwyczajne Walne zebranie ogólnego niemieckiego ubezpieczenia w Sztutgardzie** odbyło się w dniu 6 czerwca b. r. Wedle nadesłanego nam sprawozdania w r. 1912 ilość ubezpieczeń podniosła się o przeszło 41 600 i przeszło 3 226 000 *M* premii, tak że w ogólnej sumie jest obecnie 895 213 ubezpieczeń z 34 686 774 *M* premii. Zysk roczny wynosi 6 051 363 *M*. Uwagi godnem jest, że strata na kursie papierów, wynosząca 209 189 *M*, wynosiłaby okrągło pół miliona, gdyby $^1/_4$ aktywów, jak to rząd planuje, ulokowaną by być miała w papierach państwowych. Towarzystwo w ciągu blisko 40-letniej swej działalności na hypotekach, w których przeważna część funduszy jest ulokowaną, nic jeszcze nie straciło i żadnej posiadłości nie było zmuszone nabyć. Ogólne rezerwy wynoszą 103 615 296 *M*, a procent przeciętny od całego tego kapitału podniósł się z 4,20 na 4,27 proc., a przy pożyczkach komunom, wynoszących przeszło 81 mil. *M* z 4,22 na 4,29 proc.

W trzech oddziałach Towarzystwa wyniki w ubiegłym roku były następujące:

W dziale ubezpieczenia od odpowiedzialności ubezpieczeń było 577 927 z premiami wynoszącemi 18 277 353 *M*. Zysk czysty wynosił 3 530 950 *M*. Wynagrodzenie wypłacono w 72 053 przypadkach.

W dziale ubezbieczenia przeciwko wypadkom było w roku sprawozdawczym 173 447 ubezpieczeń z 7 274 931 *M* premii; zysk czysty wynosił 819 463 *M*. Zgłoszonych było 37 473 poszkodowań, załatwionych w 34 591 przypadkach. Procesów było stosunkowo bardzo mało.

W dziale ubezpieczenia na życie wniosków nadesłano 17 545 na 42 046 168 *M*, wygotowano zaś polis 16 546 na ogólną sumę 37 055 186 *M*. Przybyło 9 083 ubezpieczeń na 25 889 891 *M*. Zysku przyniósł dział ten 1 700 949 *M*.

Na skutek sprawozdań rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej, walne zebranie udzieliło deszarży zarządowi i radzie nadzorczej. Po przyjęciu zmiany statutów uchwalono również podwyższenie wkładki rocznej do kasy emerytalnej urzędników i przekazano do niej również jednorazowo większą sumę.

Sprawozdanie tygodniowe z artykułów pastewnych firmy Loebel Lewin, Poznań, z dnia 14 czerwca 1913 roku. — Notuję: I-a mąkę bawełnianą, podwójnie przesianą i odwłóknioną (55/60 proc. proteiny i tłuszczu) z odstawą w czerwcu aż do maja po 9,20 mrk. — I-a mąkę bawełnianą, niemiecki fabrykat, podwójnie przesianą i odwłóknioną (38/42 proc. prot. i tł.) z odst. w czerwcu 13 aż do maja 14 po 7,45 mk. — I-a mąkę z makuchów rydzowych (38-42 proc. proteiny i tłuszczu) z odstawą w czerwcu aż do lipca po 6,10 mrk., z odstawą w paźdz. 13 aż do maja 14 po 6,40 mk. — I-a **makuchy konopne** (38/42 proc. proteiny i tłuszczu) z odstawą w czerwcu aż do sierpnia po 5,55 mk., z odst. w październiku 13 aż do maja 14 po 6,10 mk. — I-a **makuchy lniane** (38/42 procent proteiny i tłuszczu) z odst. w czerwcu aż do lipca po 7,60 mk. — I-a **makuchy palmowe** (22/28 proc. proteiny i tł.) z odstawą w czerwcu aż do lipca po 7,70 mrk., z odstawą w sierpniu aż do grudnia po 7,35 mk. — I-a makuchy rzepiowe (38/42 procent proteiny i tłuszczu) z odstawą w czerwcu po 6,85 mk., z odstawą w wrześniu 13 aż do kwietnia 14 po 6.75 marek. — I-a makuchy sezamowe (48/52 procent proteiny i tłuszczu) z odstawą w czerwcu aż do lipcu po 8,—, z odstawą w sierpnia aż do czerwca 14 po 8,10 mk. — I-a makuchy słonecznikowe (46/52 procent proteiny i tłuszczu) z odstawą natychmiastową po 6,95 marek., z odst. w listopadzie aż do marca 14 po 7,30 mk. — I-a mąkę z makuchów słonecznikowych (46/52 proc. prot. i tł.) z odstawą w czerwcu aż do lipca po 7,45 mrk., z odstawą w listopadzie aż do maja 14 7,55 mk. — I-a mąkę z groszku „soja“ (46/52 procent prot. i tł.) z odstawą w czerwcu aż do lipca po 7,50 mk., z odst. w sierpniu aż do czerwca po 7,65 mk. — I-a oryginalną paszę „Maizena“ z odstawą natychm. po 7,20 mrk. — I-a mąkę ryżową (24/28 pr. prot. i tł.) z odstawą w czerwcu aż do lipca po 5,50 mk. — I-a paszę kukurydzową „Homco“ z odst. w czerwcu aż do grudnia po 7,40 mk., z odstawą w styczniu aż do czerwca 14 po 7,50 mk. — I-a ospę jęczmienną z odstawą w czerwcu aż do lipca po 5,60 mk. — I-a ospę żytnią z odstawą natychmiastową po 5,45 mk, z odstawą w sierpniu aż do marca 14 po 5,65 mrk. — I-a grube otręby pszenne z odstawą natychmiastową po 5,35 mk., z odstawą w lipcu aż do marca 14 po 5,55 marek. — Wszystko za 50 kilogramów przy odbiorze najmniej 200 ctr. z jednego gatunku franko Poznań; franko innych stacyi odpowiednio taniej lub drożej.

Sprawozdanie tygodniowe z nawozów sztucznych firmy Loebel Lewina w Poznaniu, 14 czerwca 1913 roku. — Superfosfat w suchym stanie, nadający się do wysiewu maszyną do odstawy na wiosnę 1913 r. po 18—$18^1/_4$ fen., za proc. kwasu fosforow. w wodzie rozpuszczalnego, franko wschodnich stacyi kolei państw.

Superfosfat amonowy w pokupnych mieszankach do odstawy na wiosnę 1913 po 81 fen. za 1 proc. azotu i $18^1/_4$—$8^1/_2$ fen. za 1 proc. kwasu fosf. w wodzie rozpuszczalnego; do odstawy na jesień 1913 po 81 fen. za 1 proc. azotu i $18^1/_4$—$18^1/_2$ fen. za 1 proc. kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego franko wschodnich stacyi kolei państwowej, obydwa artykuły za gotówkę z odliczeniem $1^1/_2$ proc. skonta lub za kredytem 3-miesięcznym przy wolnej analizie.

Saletrę chilijską z odstawą natychmiast. 1913 roku po 10,90 mk., z odstawą luty-marzec 1914 po 11,20 mk., z odstawą luty-marzec 1915 po 11,10 mk. za centnar brutto włącznie worka frachtparität Poznań za gotówkę netto.

Tomasówkę ze znakiem gwiazdy z odstawą w styczeń-czerwiec 1913 po 24 fen, z odstawą w lipcu-grudniu 1913 po 25 fen. za kg. pr. kwasu fosforowego w cytracie rozpuszczalnego frachtbasis *Diedenhofen*, do stacyi położonych przy i na północ toru kolejowego Krzyż-Piła-Bydgoszcz frachtbasis Rothe Erde, za gotówkę z odliczeniem $1^1/_2$ procent skonta lub za kredytem 3-miesięcznym przy wolnej analizie. Dalej 10 proc. zniżki frachtowej od kosztów przewozu i 16 mk. rabatu za 200 centnarów.

Następnie udzielam jeszcze przy odbiorze od 10—30 kwietnia mk. 20, w maju 15, w czerwcu 5 marek osobnego rabatu za każde 200 cent.

Treść.

Przy użyciu

wózka przedniego do machin żniwnych „CORTEMBOS“

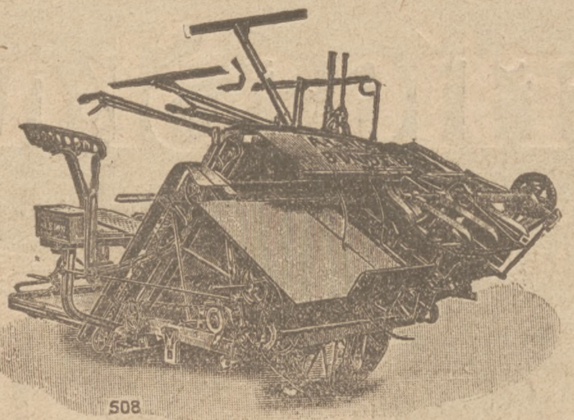
zbytecznym jest dyszel.

Przez to konie są wolne od nacisku na karki i nie odbierają uderzeń na boki.

Prosimy żądać oferty!

H. Cegielski, Tow. Akc.

Poznań.



ALBION

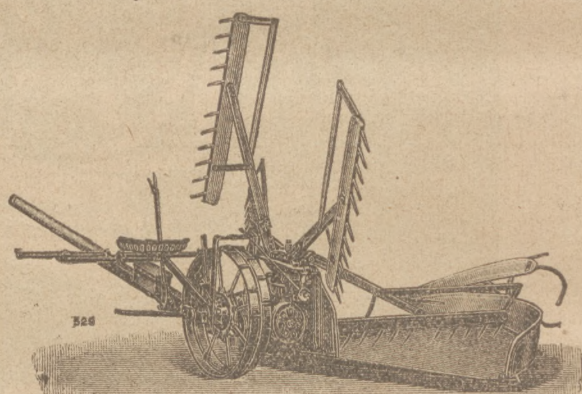
Kosiarki, żniwiarki wiązałki

odznaczają się lekkim biegiem, staranną konstrukcyą, silną i trwałą budową — małem zużywaniem, znakomitą działalnością.

Prosimy o rychłe zamówienia! Odpisy świadectw na życzenie!

H. Cegielski Tow. Akc.

Poznań.



Po uprawie wiosennej zaleca się przejrzeć maszyny żniwne i zamawiać rychło części potrzebne do uzupełnienia. —

Dr. Roman May

Chemiczna fabryka w Starołęce pod Poznaniem

(stacya Luisenhain)

Kantor w Poznaniu, plac Wilhelmowski 18, I p.

(Dom Przemysłowy)

poleca z gwarancyą zawartości:

Superfosfaty pojedyńcze i amoniakalne

we wszelkich pokupnych mięszankach

Mąkę z kości parowaną lub odklejoną

Siarczan amoniaku — Mąkę z żużli Thomasa

Kainit i wszelkie sole potasowe

Saletrę chilijską i norweską

Wapno azotowe **Nawóz pod kartofle**

Wapno palone i mielone

Fosforan wapna, mąkę mięsną i rybią do pasienia.

Nagr. na Wyst. Przem. Poznań 1895

Nagr. na Wyst. Ogrod. Poznań 1907

WYLĘGARKI

„Sartoriusa“ do drobiu oraz obrączki kolor. do znacz.

DO KONI i bydła strzyżenia angielskie maszyny pod gwar. Mk. **45,—**

KONWIE do transportowania mleka 20 ltr. od Mk. 7,50.

Centryfugi. — Chłodniki. — Maślarki.

Prof. Hellmanna DESZCZOMIERZE

cztero częściowe podł. polecenia **C. T. G.** (i D. L. G.) po Mk. **6,00** za szt.

WAGI holenderskie do ważenia jakości zboża po Mk. **20,—** oraz zawartości mączki w kartoflach Prof. Reimanna po Mk. **35,—**

Dr. Gerbera aparaty do badania

w gospodarstwie mlecz. oraz wszelkie wyroby **Hauptnera** weteryn. dostarczają

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa 7/8. Telefon 3565. Bazar.

DO NAWOZÓW rozsiewania kosze stalowe z pasem do noszenia po Mk. 2,75. **Płoty** drut. po cenach wyjątkowych

Nagr. na Wyst. Roln. Poznań 1900

Nagr. na Wyst. Ogrod. Wolsztyn 1912

Patent. powrósła z haczykiem drucianem albo zamykadł. drewn. znacznie tańsze aniżeli powrósła ze słomy. Najpierwsza i największa fabryka sznurów do wiązania snopków dla wszelk. maszyn. **Fabryka sznurów do snopków w Nördlingen** (w Bawaryi).

„Murzonkę“ (śnieć) w pszenicy niszczy **„Prosatin“**

Wrony, bażanty, myszy itd. nie naruszą siewu, jeśli jest „Prosatyną“ zaprawiony. **Prosatin** jest preparat płynny, który obce fabrykaty przewyższa dobrocią i taniością. — Na 3 centn. pszenicy starczy 1 kg za 1,50 mk. (Vitriolu albo Formalinę dzisiaj nikt nie używa. (110)

Proszę żądać ofert z orzeczeniami. — Jedyny fabrykant

L. E. Hanczewski, Kluczbork (Kreuzburg O.-S.)

Barany

Hampshiredowns

poleca

Owczarnia zarodowa KONIN

p. Neustadt — Pinne.

Cena 103 i 123 mk.

Na żądanie konie do dworca Pniewy (Pinne) lub Lwówek (Neustadt-Pinne).



Na nadchodzący sezon

polecamy

nowe ulepszone

Grabie „Pantera“

całe z żelaza i stali.

Przetrząsacze do siana.

Machiny do zagrabiania w pokosy.

H. Cegielski, Tow. Akc. Poznań.

Artykuły pastewne

każdego rodzaju

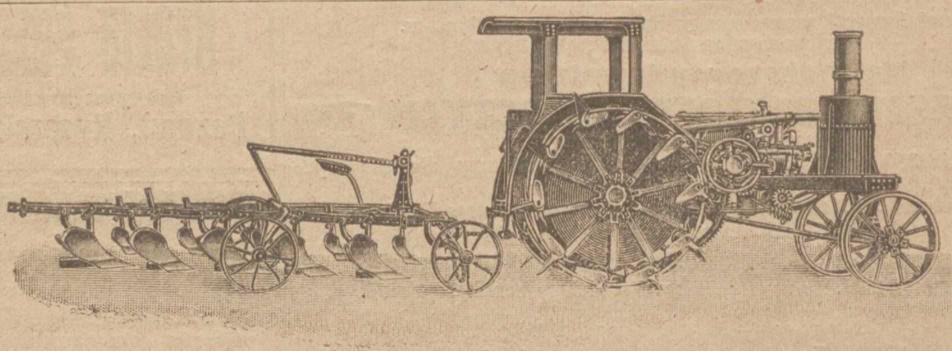
Loebel Lewin, Poznań

Plac Wilhelmowski 14a

Telefon Nr. 4261

Adres telegr.: „Kraftfutter“

wszelkie sztuczne nawozy, saletra chilijska, tomasówki, kainit, sole potasowe, superfosfaty pojedyńcze i amoniakalne



Pług motorowy Avery

wieloletni wypróbowany system Traktor z naszemi **osobno zbudowanemi łopatkami D. R. P.**

Konstrukcya pojedyńcza, mocna i lekka.

Maszyna do ciągnienia przeciąga przez luźny piasek tak samo jak przez glinę **ślizgą** i jest oprócz tego **motorem uniwersalnym** do ciągnienia ciężarów, młócenia, krajania sieczki, śrótowania, rznięcia i t. d. — **Żaden motor automobilowy!**

Do kwietnia 1913 sprzedano w wszystkich częściach świata przeszło 1100 sztuk Traktorów Avery!

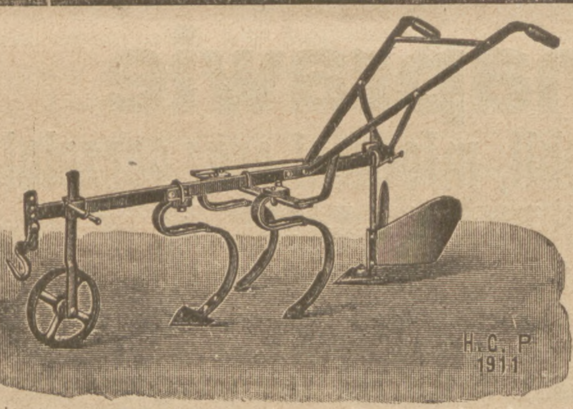
3 różne wielkości 25 PS., 35 PS. i 80 PS.

2 złote medale: Winnipeg 1912.
Złoty medal: Algier 1912.
Bez konkurencyi: Reims 1912.

Jeneralne zastępstwo na Ks. Poznańskie, Kujawy ros. i gubernię Kaliską:

M. Boldt, Poznań, ul. Nollendorfa 29 (Nollendorfstr.)

Polscy współpracownicy.



Opłacze kartofli

do

z radlicami sprężynowemi kombinowane z obsypnikiem

100

Radła i bronki do kartofli.

H. Cegielski, Tow. Akc. Poznań.

Pod redakcyą i nakładem Dr. Wacława Swinarskiego. Za redakcyą odpowiedzialny: Dr. Wacław Swinarski w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.